

SŁOWO

WILNO, Wtorek 22 listopada 1932 r.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 BIENAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 ŻUKSZY — Bufet Kolejowy.
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mafeski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwiskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Młkiewicza 13.
 ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Młkiewicza 24, F. Juczewski.
 WARSZAWA — Tow. Księgarski „Rocznik”.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

LENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40, za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

Deflacja ale konsekwentna, ale energiczna

Kolejnym naszym wywiadem, był odbyty z senatorem Stanisławem Wańkowiczem, który wyraził w nim swe poglądy na drogi polityki gospodarczej, zalecane naszym sferom kierowniczym.

„Jeżeli chodzi o moje prace, o prace związane z mem stanowiskiem jako członka klubu parlamentarnego — mówi senator Wańkowicz — to odbiegły one bardzo daleko od przeciętnego typu prac mych kolegów.

Przez dwa poprzednie lata byłem referentem budżetu ministerstwa reform rolnych i odtąd silniej niż przedtem podszedłem do naszej polityki ekonomicznej, rolniczej. Gdy w nią niejako wchodziłem memi pracami, nie była jeszcze tem czem dziś, nie skupiała w tak ogromnym co dziś stopniu zainteresowania całego literalnie całego kraju. Cóż jest obecnie przedmiotem ważniejszym dla wszystkich niż to właśnie zagadnienie, kryzys, deflacja, inflacja, bezrobocie, ceny kartelowe, redukcja długów itd.? W tych zainteresowaniach do których wówczas podszedłem tkwią one i one to stanowią główny przedmiot mych obecnych studjów.

I jakie Pan wysnuwa wnioski?

Przedewszystkiem jeden: Polska, jak wiemy, prowadzi i bodaj że prowadzi zamierza nadal politykę ekonomiczną deflacyjną. Z wielu stron na tej deflacyjności przypuszczano ataki, tendencje inflacyjne ujawniły się parokrotnie. Obecny nasz kurs bywa silnie krytykowany. Ja się przyłączam do tej krytyki, ale z diametralnie innego punktu wyjścia. Twierdząc, że zorientowanie się nasze ku deflacji jest niezaprzeczalnie dobre, że jedno tylko możemy żądać: deflacji, ale deflacji konsekwentnej, ale deflacji energicznej. Jest ona konsekwentna, jeśli chodzi o dziedzinę polityki pieniężnej, jest ona energiczna, gdy chodzi o teren rolniczo-ziemski. Inne warstwy umiejają się jej skutecznie oprzeć. I to jest zło, źródło zła.

Więc Pan odrzuca inflację?

I z punktu widzenia interesów państwa, i z punktu widzenia interesów rolnictwa. Jeśli chodzi o rolnictwo, to rolnicy myślą o inflacji ma dziś na pamięci tego nowego sąsiada, którego wojna i światowa i jej inflacja uratowały od krociowych na majątku ciężących długów. Ale teraz jest zupełnie inaczej. Powiedzmy, rolnictwu ciąży trzy kategorie długów: kredyty długoterminowe, kredyty krótkoterminowe, długi płynne. (W tej ostatniej pozycji, obejmujemy wszelkie inne, nie bankowe wierzycelności rolnika). Otóż pierwsza kategoria — to są wszystkie długi zabezpieczone ich waloryzacją, dolarową, złotową. Kredyty krótkoterminowe, długi płynne może nie są nimi, ale zato w dzień po naszym wkroczeniu na drogę inflacji, wierzyciele nie czekają dłużej z licytacją, by wydobyc co będzie można, od rolnika. Zlicytować znaczy zniszczyć. Pozostaje inna dziedzina „plusów inflacji”: zwykła cen piodów rolniczych. Ale dzieje naszych wojennych i powojennych inflacji każą nam się obawiać tego, że spadek wartości pieniądza iść będzie daleko szybciej, niż zwykła cen piodów rolniczych. Inflacja w Polsce to dla mnie nietylko nadmiar minusów nad plusami, co poprostu wielka ilość minusów, przy jednoczesnym braku plusów.

Rozmowa schodzi na temat jeszcze jednej, antykryzysowej redukcji długów rolniczych, w stosunku do spadku cen piodów rolnych w ostatnich latach.

— Na zjeździe Centralnym Tygodnia Rolniczego w Warszawie — mówi senator Wańkowicz — obradowały cztery komisje regionalne. Na wszystkich postulatach redukcji długów rolniczych był wysunięty, na wszystkich był przedmiotem wielkiej dyskusji. Na dwóch — centralnej, centralnych województw i południowo-wschodniej zwyciężył w pełni. Na na szęj, regionalnej północnej, przepadł czele grupa głosami. Najsilniej przepierała o grupa ziemian tarnopolskich, a mowa p. Aleksandra Bocheńskiego stanowiła tu moment szczytowy ataku.

Gdy chodzi o moje zdanie, to jest

Protest przeciw wyborom w Wilnie przed Sądem Najwyższym w Warszawie

WARSZAWA. PAT. — W dniu 21 test Szapiela przeciw wyborom do Senatu i protest Antoniego Zapolskiego przeciw wyborom do Sejmu pozostawia bez uwzględnienia. Cztery inne protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu wileńskim postanowiono przekazać na posiedzenie jawne Sądu Najwyższego w dniu 23 stycznia roku przyszłego.

O powrót Niemiec na Konferencję rozbrojeniową

GENEWA. PAT. — Niemiecki minister spraw zagranicznych Neurath odbył w dniu 21 bm. po południu rozmowę z ministrem Simonem, wieczorem zaś spotkał się z Normanem Davisem. Rozmowy te stanowią początek rokowań w sprawie powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową, które toczy się będą w najbliższych dniach w Genewie, z okazji obec-

Zamach czy manifestacja separatystów?

CO MÓWI HERRIOT.

PARYŻ. PAT. — Według wieczornej prasy francuskiej, Herriot zakończył swa oświadczenia w sprawie zamachu na Inggrandes, podobnie jak i wypadki w Rennes, winny był rozpatrywane w płaszczyźnie międzynarodowej. Zreszta — oświadczył Herriot — wśród papierów, należących do jednego z głównych oskarżonych, znaleziono paszport, wystawiony do Niemiec. Herriot zaznaczył, iż w Vannes miały być rzucone z balkonu hotelu dwie bomby na pochod, w którym Herriot brał udział.

Prefekt Morbihanu — dodał premier — być może uratował nam życie, aresztując przewencyjnie osoby, które zarezerwowały sobie pokoje w hotelu, a których nazwiska zgadzały się z nazwiskami osób, które były wskazane policji. — Dochodzenie stwierdziło, iż bomby były przygotowane przez aptekarza.

Trocki jedzie do Kopenhagi

MARSYLJA PAT. — W dniu 21 bm. w godzinach południowych przybył tu okrętem Trocki z Marsylii Trocki udał się samochodem do Lyonu, skąd pociągiem ma odjechać do Kopenhagi.

PARYŻ. PAT. — Statak włoski „Praga”, wiozący Trockiego, zatrzymał się na pełnym morzu nawprost portu w Marsylii. Łódź motorowa obserwacyjna, wiązająca przedstawicieli władz bezpieczeństwa, zbliżyła się do okrętu, z którego wysiedli Trocki i jego żona oraz 3 towarzyszących im przyjaciół. Następnie łódź skierowała się ku brzegowi, gdzie na przybyłych oczekiwał samochód władz bezpieczeństwa. Samochód ten odwiózł Trockiego i jego otoczenie do Lyonu, skąd Trocki ma pociągiem odjechać przez Paryż do Kopenhagi. Zania Trocki wsiadł do samochodu, oświadczył jednemu z dziennikarzy, że podróży jego nie ma żadnego charakteru tajemniczego. Cztery lata swego pobytu w Turcji poświęcił on na napisanie historii rewolucji rosyjskiej. Praca ta jest już ukończona. Obecnie Trocki udaje się do Kopenhagi na skutek zaproszenia studentów tamtejszego uniwersytetu, celem wygłoszenia odczytu na temat: „Co to jest rewolucja październikowa”. Trocki zastrzegł się, że nie ma żadnych celów propagandowych, a odczyt będzie miał charakter czysto naukowy. Po wygłoszeniu odczytu Trocki zamierza powrócić do Turcji.

Już po odejściu samochodu do Lyonu, okręt Praga zawiął do portu w Marsylii, gdzie oczekiwała liczna publiczność oraz silne posterunki władz bezpieczeństwa. Wśród oczekujących rzesz komunistów wiadomości o wczesniejszym odejściu Trockiego inną drogą, wywołała wielkie rozczarowanie.

Hitler chce tworzyć rząd Rzeszy

Pięć warunków prezydenta Hindenburga. — Odpowiedź Hitlera

BERLIN. PAT. — Przebieg audjencji Hitlera u prezydenta Hindenburga komunikat narodo- socjalistyczny przedstawia następująco:

Prezydent Rzeszy zwrócił się do Hitlera z wezwaniem, ażeby do czwartego wieczorem wyjaśnił, czy utworzony i kierowany przez niego gabinet posiadałby większość parlamentarną. Do tego zalecenia dołączono jako warunek szereg zastrzeżeń, które sprzecywano na piśmie. Hitler odpowiedział, że dopiero po dokładnym zbadaniu warunków będzie mógł odpowiedzieć, czy ma widoki podjęcia żądanych pertraktacji.

BERLIN. PAT. — Według doniesień biura Conti, Hindenburg w swej rozmowie z Hitlerem uzależnił swą zgodę na powołanie przywódcy narodowych socjalistów tworzenia gabinetu, od 5 następujących warunków:

1) Hindenburg zażądał, ażeby skład personalny nowego gabinetu był ustalony po uprzednim porozumieniu się z nim; 2) zastrzegł sobie specjalny wpływ na obsadę tek ministerstwa Reichswehry oraz ministerstwa spraw zagranicznych; 3) domagał się przedstawienia jasnego i zdecydowanego programu gospodarczego; 4) zastrzegł się przeciwko nawrotowi do dualizmu między Rzeszą a Prusami; 5) przeciwstawił się katego-

rycznie jakiegokolwiek bądź modyfikacji art. 48 konstytucji.

Poza temi 5 punktami Hindenburg nie zgłosił żadnych zastrzeżeń co do utworzenia gabinetu większości parlamentarnej z Hitlerem na czele. Jak zapewniają, Hitler nie wysunął co do tych warunków żadnych obiekcyj. Niemniej — podkreśla biuro Conti — zarówno w kołach politycznych, jak i wśród narodowych socjalistów szanse powodzenia misji Hitler oceniane są sceptycznie. W razie negatywnej odpowiedzi Hitlera — jak utrzymują dzienniki popołudniowe — Hindenburg zwróci się do przewodniczącego partii centrowej pralata Kaasa, zalecając mu podjęcie próby w kierunku utworzenia stałej większości parlamentarnej. Gdyby i ta próba zawiodła, Hindenburg uważając, że wyczerpał wszystkie możliwości parlamentarne, powróci do koncepcji gabinetu prezydenckiego.

BERLIN. PAT. — Odpowiedź Hitlera na warunki prezydenta Hindenburga wreczona została na piśmie o godzinie 8-iej wieczorem sekretarzowi stanu Meissnerowi w kancelarii prezydenta Rzeszy przez przewodniczącego Reichstagu.

Komunikat partii narodo- socjalistycznej donosi, że odpowiedź ujęta jest w formę listu, zawierającego szereg pytań. Koła narodo- socjalistyczne oczekują wyjaśnienia tych kwestyj w ciągu dnia jutrzejszego. Komunikat narodo- socjalistyczny przyjęty został przez koła polityczne jako potwierdzenie pesymistycznych horoskopów co do możliwości utworzenia gabinetu przez Hitlera. Taktykę jego uważa się za zwykłą grę na zwłokę.

Wobec minimalnych szans gabinetu koncentracji narodowej pod przewodnictwem Hitlera, wysuwa się znowu koncepcja gabinetu prezydenckiego, nie liczącego się z parlamentem. Koncepcja ta proponowana jest przez koła wielkich agrarzy wschodnio- pruskich, posiadających duże wpływy na prezydenta Hindenburga, który na niedziele wezwał do siebie telegraficznie Oldenburga, Januschata, v. Ostena oraz Berga i odbył z nimi dłuższą naradę. Należy podkreślić, że w czasie narad przywódców narodo- socjalistycznych był prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht miał nalegać, wraz z kilkoma wybitnymi osobistościami partyjnymi, a- by Hitler przyjął warunki Hindenburga.

Kto wygrał?

WARSZAWA. PAT. W 4 dniu ciągnięcia Lot. Klas. głównejsze wygrane padły na numery: po 2 tysiące 9.474 i 125.995 — tysiące zł. 93.967.

JEDZIEMY DALEJ! TELEGRAMY

Czytamy: komisja uzdrowienia gospodarki samorządowej opracowała w ostatniej formie projekt ustawy o powszechnym komunalnym podatku obywatelskim. A la bonheur! jak mówią Francuzi, po polsku zaś brzmi to, w tłumaczeniu „do licha ciężkiego”.

W chwili gdy wszystkie dziedziny życia zamierają, gdy nikt nie jest w możności poddać podatek i innym ciężarom, a Rząd wszelkimi siłami dąży do ulżenia nadmiernemu obciążeniu, zaś świeży dekret P. Prezydenta nakazuje zmniejszenie budżetów samorządowych o 20—25 proc., w pełnym zrozumieniu, że ludność ciężarów obecnych znieść nie może, wypływa raptem projekt nowego podatku wania.

Nie wiemy, czy ta Komisja składa się z urzędników, czy z samorządowców. Jeżeli to urzędnicy go wykombinowali, to można przypuścić w danym wypadku, że „nie wie prawica — co czyni lewica”, jeżeli zaś projekt ułożyli samorządowcy, to chyba pochodzący z tych sfer społeczeństwa, które gospodarkę samorządową do upadku doprowadziły.

Niejednokrotnie pisali o tem, że wielkie podatki, nakładane na ograniczoną ilość płatników, dają w rezultacie małe wyniki. Tak jak w handlu operować należy wielkimi masami płatników przy niewielkiej skali podatkowej.

W myśl tej maxymy zrozumiałem by było pociągnięcie największej ilości obywateli do świadczeń podatkowych, z tych sfer, które do dnia dzisiejszego korzystają z specjalnego przywileju nieuczestniczenia w zasileniu Skarbu Państwa, przy jednoczesnym czerpaniu zeń w postaci różnego rodzaju dobrodziejstw i przywilejów.

W danym wypadku nie idzie tu o zasilenie Skarbu lecz jedynie samorządów, t. j. tych instytucji, które na mocy rozporządzenia P. Prezydenta, zmniejszają budżety o 20—25 proc. winny podatki samorządowe w tej mniej więcej normie raczej pomniejszyć, gdyż cały sens tego rozporządzenia stracił na celowości.

Gdyby projekt takiego podatku, któryby nazywał raczej należało „pogłównym”, gdyż każdy podatek płaci zawsze obywatel, miał na celu zasilek Skarbu przy założeniu go na wszystkich nieszkaków, którzy skończyli 21 lat i to w jednakowym rozmiarze 1—3 złotych nie byłoby przeciw temu nie mieli.

Suma nie duża, którą ostatecznie każdy zapłacić może oprócz uznanych za niedołączonych do pracy i pozostających na opiece publicznej, czy rządowej.

Pobieranie takiego pogłównego podatku przyniosłoby Skarbowi 30—40 milionów, a obmyślony dobrze system podatkowy nie wymagałby specjalnych na ten cel kosztów, któreby znaczną część podatku pochłonęły, zwiększając i tak już ogromną falangę sekwestratorów i rachmistrzów.

Lecz projekt Komisji uzdrowienia gospodarki samorządowej chyba do powiększenia choroby przydać się może.

Analizujemy: „obowiązek płacenia ciąży na wszystkich osobach, które ukończyły 21, o ile zarobkują samodzielnie”.

Czy więc syn lub córka pracujący w rodziców i odnoszące zarobki do wspólnej kasy, mają być obłożeni podatkami, czy też nie?

Osoby nieplacące podatku dochodowego ale prowadzące samodzielne gospodarstwo płacić mają 1 zł. rocznie, zaś takie same ale nieprowadzące samodzielnie gospodarstwa płacić mają 2 zł.

Pomijając motywy do takiego różnicowania opłat, zachodzi pytanie, co to jest samodzielne gospodarstwo, a co niem nie jest?

Czy pod słowem „gospodarstwo” należy rozumieć gospodarstwo rolne, co zrozumiałe jest dla wsi i to jeszcze nie wiadomo, czy posiadający dom i ogród jest gospodarzem, czy nim nie jest, czy też „gospodarstwo” oznacza prowadzenie kuchni u siebie w domu, bo przecie w mieście żyta nie mają i kaczek nie hodują.

Gdyby więc „gospodarstwo” oznaczało produkcję rolną, to miejscy obywatele byłiby od podatku obywatelskiego wolni. Czy projektodawcy zastanowili się, aby choć na chwilę jako to urząd stworzyć należy, by wypośrodkować owoch płatników?

Ni mniej, ni więcej należy przeprowadzić powszechny spis ludności, a wiemy, co taki spis kosztuje. Chyba dla celów fiskalnych nie znajdują się zastępy dobrowólców, pracujących darmo jedynie za znaczek tombakowy.

Cóż to za miliony arkuszy papieru, co za tysiące urzędników segregujących te protokoły. A nie ulega żadnej wątpliwości, że powstaną tysiączne kwestje, więc musiałby powstać nowe urzędy do rozpatrywania skarg i do corocznego wprowadzania zmian i dopełnień w spisach płatników i to przy kosztach egzekucyjnych z tytułu należności 1—2 zło-

SPRAWA POSŁA PALIJEWA.

WARSZAWA. 21. XI. (tel. wł.) Przed Sądem Najwyższym odbyła się dziś rozprawa kasacyjna przeciwko b. posłowi ukraińskiemu i więźniowi brzeskiemu Dymitrow Palijewowi zasądzonemu w czerwcu br. przez lwowski trybunał przysięgłych za zbrodnie zakłócenia spokoju publicznego na karę 3 miesięcy więzienia. Na wniosek obrońcy do którego przylączył się prokurator Błoiński, Sąd najwyższy przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu we Lwowie do ponownego rozpatrzenia i zastosowania nowego kodeksu karnego, który za to samo przestępstwo przewiduje łagodniejszą karę.

CZYJ TO BYŁ PŁATOWIEC?

MARSYLJA. PAT. Według wiadomości z Port Venders, wyłowił statek rybacki na pełnym morzu kadłub zatopionego samolotu i jedno skrzydło. Silnik oderwał się w chwili podnoszenia i nie udało się go wydobyć ponownie. Dotychczas nie stwierdzono tożsamości wyłowionego płatowca.

TRZĘSIENIE ZIEMI W NADRENI

BERLIN. PAT. Niemal całą Westfalję i Nadrenję nawiedziły ubiegłej nocy niezwykle silne wstrząsy podziemne. Wszelkie mieszkańcy zostali obudzeni ze snu. — Wstrząs trwał 20 — 30 sekund idąc od zachodu na wschód. Towarzyszył mu huk podziemny. Do godziny 1-iej nadeszły wiadomości o większych szkodach jedynie w Dusseldorfie, gdzie w kilku miejscach przetrwane zostały rury gazowe. Tak silnych wstrząsów nie pamiętają tam od wielu dziesiątków lat.

SKAZANIE LAPPOWCÓW.

HELSINGFORS. PAT. Trybunał Najwyższy wydał wyrok w procesie o wywołanie buntu w Maentsaala. Z pośród głównych przywódców lappowców gen. Vallentius i Kossola skazani zostali na 9 miesięcy z zawieszaniem kary. Na ogólną liczbę 96 oskarżonych 32 zostało skazanych z zawieszaniem kary, zaś 20 na bezwarunkowe więzienie od 2 miesięcy do 2 1/2 lat.

KONCERT PADERWSKIEGO WE WŁOSZECH

TURYŃ. PAT. Koncerty Paderewskiego są wielkim triumfem sztuki polskiej we Włoszech. Znakomity odtwórca i kompozytor został przez publiczność turyńską przyjęty równie oświeceniście, jak przez publiczność medjołańską. Krytyka jednogłośnie podkreśla młodzieńczą energię wykonania wielkiego mistrza tonów.

SREDNIOWIECZNE PRAKTYKI SEKCIARZY

FRANKFURT n/Mein. PAT. W mieście owości Rossdorf pod Darmstadem istnieje sekta religijna zwana „gmina syjońska”. Członkowie tej sekty widzą w innych ludziach opętanych przez diabła. — Zaszła tam obecnie następująca wypadek, przypominający praktyki średniowiecznej. Mianowicie członkowie sekty obili do nieprzytomności 19-letnią córkę wdowy cierpiącą na padaczkę, chcąc wypędzić z niej diabła. Przy ceremonii tej obecna była matka nieszczęśliwej ofiary, która okazała pomoc sekciarzom. Sprawą zajęły się władze prokuratorskie.

FASZYŚCI POD POCIĄGIEM

RZYM. PAT. W pobliżu Rzymu, na przejeździe kolejowym, pociąg nadjechał na wóz wiozący 52 faszyści powracających z wywiezien. Jest 11 zabitych i kilkunastu ciężko rannych.

tych. Nie, — stanowczo to się nie opłaca!

Projekt przewiduje, że ci, co płacą podatek dochodowy, będą obciążeni podatkiem w rozmiarze 6 do 1500 zł. Będzie to więc już nie żaden pogłówny podatek, tylko znaczne jeszcze powiększenie podatku dochodowego, t. j. tego znieprawdzonego przez wszystkich podatku, który dzięki sposobowi jego wymiarowania stał się jedną z głównych przyczyn upadku przemysłu, handlu i szczególnie rolnictwa, powodując niedobory budżetowe.

Skala podatku dochodowego przez zejście złotego w złocie do złotego obiegowego, przez to samo się prawie podwoiła i, — jak słychać, — Ministerstwo Skarbu ma zamiar te niesprawiedliwość, a właściwie nawet nielegalność usunąć. Projekt przewiduje dodatkowe obciążenie płatnika podatku dochodowego — nawet nie wiemy, jaka się skala projektu je, a więc przybędzie jeszcze jedna podatka do powiększenia fikcyjnego dochodu, by „obywatelski” podatek wzrósł proporcjonalnie.

Z jednej strony Rząd dokłada staran, by użyć płatnikom, rozumiejąc, że dalsze wyciskanie poderwie ich siły, a Skarż znajduje się wobec wyschniętych źródeł dochodowych, zaś z drugiej pracują umysły wynalazcze dla odkrywania genialnych kombinacji dla wydobycia pieniędzy z wyschniętych źródeł.

Czy nie należałoby dawać jakichś premji dla tych wynalazców za wstrzymanie produkcji? Byłoby to z niezaprzeczoną korzyścią dla Państwa i społeczeństwa. St. Wańkowicz.

Dzień Pomorski (264) daje szereg ciekawych informacji, dotyczących życia i pracy emigrantów polskich w Ameryce:

W Stanach północno-wschodnich znajdują się miejskie skupiska polskie, dochodzące do rozmiarów dużego miasta. Tak więc w Chicago zamieszkuje około 500.000 Polaków, w Detroit około 200.000, w Buffalo przeszło 100 tys. Dalej około 100.000 liczą miasta: Milwaukee, Cleveland, Filadelfia, po kilkadziesiąt tysięcy miasta: Pittsburg, Toledo, Baltimore. W Nowym Jorku jest około 100.000 Polaków, przyczem nie tworzą oni zwartej dzielnicy polskiej, lecz są rozproszeni po całym obszarze tego wielkiego miasta.

Ważnym elementem życia polskiego w Ameryce jest organizacja polskiego powołania do życia różne organizacje charakteru narodowego i społecznego. Największą organizacją jest Związek Narodowy Polski, liczący blisko 300.000 członków i rozporządzający przeszło 20 milionami dolarów majątku.

Zamożność emigrantów polskich w Ameryce jest znaczna:

- 1) Wartość farm polskich — 300 milionów dol.; 2) wartość sklepów, domów, placów — 2800 milionów dol.; 3) majątek publiczny (kościół, szkoły, gmachy organizacyj i pism polskich, domy nar. i t.d.) — 250 milionów dolarów; 4) oszczędności w bankach i kasach pożyczkowych — 500 milionów dol.; 5) oszczędności w papierach procentowych, wierzycielnościach na hipotekach i t.p. — 150 milionów dol.; 6) kapitał ubezpieczeniowy w polsko-amerykańskich instytucjach — 100 milionów dol.; 7) dtko w instytucjach czysto amerykańskich — 100 milionów dol. — Razem 4.200 milionów dol.

Obliczając oszczędności przechowane w domu widzimy, że ogólny majątek narodowy Polaków w Stanach Zjedn. dochodził blisko 4 i pół miljarda dol.

Na łamach naszego pisma niejednokrotnie wskazywaliśmy na konieczność utrzymania ścisłej łączności z naszą emigracją i wzywaliśmy młodzież wileńską do nawiązywania korespondencji z młodzieżą polską zagranicą.

Wiemy, że w niektórych szkołach wileńskich akcja ta znalazła poparcie. Obecnie z Komunikatu (36) Rady Organ. Polaków Zagranicą dowiadujemy się o zbiorowym wystąpieniu uczniów gimn. W. Giżyckiego w Warszawie:

Uczniowie gimnazjum W. Giżyckiego w Warszawie, pragnąc nawiązać serdeczne stosunki z młodzieżą polską w Stanach Zjednoczonych przez stałą wymianę korespondencji, na zebraniu koleżeńskim w dniu 12 listopada r.b. zorganizowali specjalnie dla tego celu komitety uczniowskie pod nazwą „Poliska — Zagranica”. Kolo to słusznie spowiada się, iż taka wymiana myśli przyczyni się do wzajemnego poznania się, wzmocnienia braterskiej łączności z kolegami — Polakami w Ameryce i przyniesie obu stronom duże korzyści w rozszerzeniu horyzontów umysłowych i wzmożeniu uczuć narodowych.

Z korespondencji tej nawiązać się mogą z czasem niki serdecznej przyjaźni między młodzieżą polską z obu kontynentów.

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicą podjęła się okazania pomocy usilowianom kolo uczniowskiego „Poliska — Zagranica” przez pośrednictwo w początkach zadzierzgnięcia znajomości, udzielanie potrzebnych informacji i t. p.

Przykład młodzieży warszawskiej zasługuje na naśladowanie. Obcowanie naszej młodzieży z młodzieżą polską zagranicą może być niezmiernie korzystne dla obu stron: będzie rozszerzało horyzonty i podnosiło ducha.

Lector.

Advertisement for Puder Abarid, describing its benefits for skin and hair, and mentioning its availability in pharmacies.

POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, — KUPUJ SAMODZIAŁY LNIANE!

Michał Czajkowski

Wielki hałas, wywołany przez Boy'a, który pragnął zrobić sensacyjkę ze śmierci Adama Mickiewicza, przypominał szerzemu ogółowi niezmiernie ciekawą postać Sadyka — paszy, Michała Czajkowskiego, męża Ludniki Śniadeckiej...

W galerii polskich pisarzy niebrak postaci tragicznych, budzących szczerze współczucie dla ich przeżyć i niezwykłych cierpien, ale tylko te dwie postacie nasuwają szczególnie smutne refleksje ze względu na ich załamany wygląd etyczny.

Placyd Jankowski i Michał Czajkowski.

Niewiele wspólnego mają ze sobą ci dwaj ludzie, — jako temperamenty, są raczej przeciwnymi, — łączy ich tylko bezsilne, bezradne szatanowanie się bez wyjścia. Są pod tym względem typowymi dziełami swej epoki, tragicznymi ofiarami załamania się powstania listopadowego, co zdecydowanie przyczyniło się do ich wykołeczenia się.

Uderzająco podobny był ich stosunek do literatury, będącej dla nich krainą, do której się uciekali od smutnej rzeczywistości...

Alle inne były ich tragiczne drogi upadku.

Cichy, pogodny, zastraszony parccel unicki, późniejszy protojery prawosław-

Ten, kto bliżej obserwuje życie wiosek pod wileńskich, zna dobrze, że mieszczą one przeważnie posiadaczy karłowatych gospodarstw, element ubogi i mało kulturalny, który trudni się zarobkowaniem w mieście. Jak wszędzie, tak i tym wioskom dał się we znaki kryzys obojętnej; można sobie wyobrazić, jakie skutki wywołuje w tym środowisku tak długo trwające bezrobocie. Odzwyczajony od pracy na roli, nieumiejący ją należycie wyzyskać, włościanin ten w warunkach obecnych tworzy, po szumowinach miejskich, najbardziej zgangrenowany element, zdolny na wszelkiemu rodzaju wyrobki i występkę. Przejadając ostatnie graty, rozpacz upiając się nieraz taki, ojciec rodziny wnosi zgorszenie wśród młodych niewinnych dzieci — które gołe — bosa i niedożywcze, wysiadają po chłodnych chatach, nie mając — bo nie mając w czem, pójść do szkoły. Nikt tak nie oświadczenia, jak nauczycielstwo szkół powszechnych, jak wielki procent dzieci podmiejskich nie chodzi do szkół, narażając się w domu na deprawację i zgorszenie i oto niespodziewanie na tej depresji wsi, spotykamy w ostatnich czasach takie niestępliwie miłe zjawiska. Gromady dzieci szkolnych, które z sobą wzięły nowych ubrań i obuwia, w miejscowościach ubrań i obuwia, w miejscowościach ubrań i obuwia, w miejscowościach ubrań i obuwia...

Trzeba naprawdę zdziwić się, ileż to ludzkiego otarło matkom ubogim, ileż to duszki śliwiono, iż może chłód nieszczęście do ucha nie dotyka, jak i inne dzieci. Nie dość na ten, przez ten komitet przy pomocy władz kolejoznych zorganizowane zostało dożywianie dzieci i ludności, początkowo w N. Wilejce, a z chwilą uzyskania dalszych środków i w innych miejscowościach, a wszystko to zawdzięczając

Ale „Poilus” o tem pamięta

GŁOS ŻOŁNIERZY WIELKIEJ WOJNY W SPRAWIE ALFONSA XIII-tego

Jednym z najbardziej szanowanych twórców w Francji jest dla wszystkich, zwłaszcza byłych żołnierzy wielkiej wojny, stanowiącym najbardziej wartościowym, największym zasługami odkryty, a zarazem bardzo liczny element. Obecnie masowo podpisują oni adresy, powstały spontanicznie, będący częścią ich najgłębszych przekonań. Adres ten brzmi:

„Podczas, gdy sam jest na wygnaniu, krewni i przyjaciele Alfonsa XIII są zdani w dzień deportowani w głąb Afryki, poddani warunkom, w jakich nie znajdują się więźniowie, zasądzeni za najokropniejsze zbrodnie i przepięknie karykaturalne.

Głos wdzięczności francuskiej musi się dać usłyszeć. Dawny dobroczyńca naszych żołnierzy, gdy byli w niewolach państw centralnych jest dziś bezsilny i w niczem nie może użyć niedoli swych bliźnich. Ale „poilus” nie zapomnieli. Bez mieszania się w wewnętrzne sprawy Hiszpanji, bez względu na wymiar i rację wymiaru kary, byli żołnierze francuscy wyrażają to nadzieję, że więźniowie, wśród których wielu wraz z naszymi odbyło kampanie marokańskie, będą przynajmniej traktowani humanitarnie.

Od swego istnienia bodaj, pierwszy raz w takiej sprawie przemawia były „poilus”, były żołnierz i bohater wielkiej wojny. Los internowanych przez rząd socjalistyczny Hiszpanji w okrojonej klimatycznie wprost Villa Cisneros na pobrzeżach Sahary, stoi przed nami w rażącej sprzeczności z wykintną niemal całą mądrym Carcel modeło, gdzie za jawny bunt odsiadywał karę maran Zamorra za monarchji. Głos padający w sprawie ich losu, jest tem bardziej ważki, że na adresie widnieją już, jako pierwsze, podpisy szeregu literatów i pisarzy francuskich byłych żołnierzy, którzy mogą jedynie podzielać uczucia swych kolegów.

Działalność Alfonsa XIII w czasie wojny, kiedy interwenował tylnokół na rzecz jeńców wojennych, wydała niespodziewany i zasłużony owoc.

Ubiegłej jesieni Komitet przeprowadził akcję zamiany zboża siewnego włościańskiego, we wsiach położonych dalej miasta, na żyto wysokiej wartości, odmian Bieniakoiński i Szampanski. Akcja ta przedewszystkiem objęła wieś skomasowane, narazie w szeregu nieucowości pow. Wil, Trockiego i Oszmianskiego, a wiosną ma być poszerzoną i na inne tereny. Ogółem wymieniono zboża około 20.000 klg, co znacznie wpłynie na polepszenie produkowanego zboża. Sprężystym organizatorem i bezpośrednim powiernikiem poczynał p. Premjerowej jest znany nam wilianin p. major Reutt, pod jego kierownictwem wspomniane wyżej akcje się rozwijają, znając warunki miejscowe i tutejszych włościan, on dowodzi grupę ludzi, krzątającą się na terenie. Ostatnio Komitet w koniunze tradycyjną akcję drzewkową, która już zakreśliła tak wielkie kregi, że zatrudnia mu si dziesiątki pracowników fachowych płatnych, lecz o tem pisac będziemy, gdy się ona zakończy. Teraz zaś stwierdzam muszę, że, swoim przykładem i entuzjazmem pracy, p. Premjerowa pociągnęła za sobą całe zastępy ludzi i nie dziw, że do Komitetu samoczynnie się zgłaszają poszczególne osoby i organizacje z powiatów, prosząc o zapoznaczenie i u nich tak potrzebnej i nieocenionej pomocy biednej wsi Wileńskiej.

Janina Malewska.

GDY PÓŁ MILJONA PERŁ SPALONO W PIECACH

Prasa niemiecka przynosi fotografie niszczyciela klejnotów: jest nim japoński magnat perłowy, Makimoto. Temu dwa tygodnie po porozumieniu się z rządem mikadą, przemysłowiec popelniał czyn niemożliwy dotąd w dziejach, przynajmniej w tej ilości: pod strażą policyjną dokonał zniszczenia olbrzymiej ilości perel. Chodzi tu wedle jednych o 600, wedle drugich o 700 tysięcy sztuk. Nazywajnik z nich sprowadzony, mógłby rozciągnąć się od parlamentu w Tokio do pałacu cesarskiego, wzdłuż wspomnianej avenue, liczącej... przeszło 2 kilometry.

Perel było za wiele...

Makimoto, dziś jeden z potentatów finansowych Japonji, był synem rybaka koreańskiego, który od rybactwa przeszedł do połowu a potem do hodowania małżew perłowych. Syn jego był pierwszym, który nowy system udoskonalił do obecnych rozmiarów. Zamiast starego sposobu szukania perel przez nurków na dnie morza, zaprawiał na olbrzymią skalę system łowienia samych muszli, zastrzyknięcia im odrobiny pasku morskiego i pozostawiania w specjalnych basenach, by tymczasem utworzyła się perła.



Minister Józef Beck w drodze do Genewy. Na zdjęciu naszym widzimy, poczynając p. naczelnika Lipskiego.

Obecne zniszczenie ich w tak wielkiej ilości ma za przyczynę olbrzymią walkę, jaką stoczył w ostatnich latach japoński przedsiębiorca z konkurentami a. rykańskimi. Chodziło o zawładnięcie rynekami perłowymi świata, chodziło o to, kto będzie na długie lata jedynym lub głównym dostarcycielem perel całemu światu: demokratyczne imperjum Yankesów, czy konserwatywne mocarstwo mikadą.

W roku 1921 sytuacja zaczęła się chwiać dla Japonji. W parę miesięcy potem była już niemal beznadziejna. Ale w samą porę Makimoto umiał pozyskać sobie dotąd biernego sprzymierzeńca: był nim rząd japoński. Mimo zastrzeżeń się sytuacji gospodarczej, rząd ten wsparł Makimotą pożyczką przeszło trzech milionów dolarów, co zadecydowało o dalszym prowadzeniu walki. Dalej prowadzono i wysiłek, kto więcej wyprodukował perel, kto będzie mógł sprzedawać ich więcej — a więc i taniej.

Wreszcie w 1932 konkurent amerykański uległ w walce. Kredyty mikadą pomogły. Kryzys amerykański dokonał też swego: był ciemem zadnym w plecy amerykańskiem. W pracowniach Makimoty narodziła się moc muszel z dojrzewającymi perłami.

Około 1 grudnia r. b. ukaże się książka p. t. POD ZNAKIEM ODPOWIEDZIALNOŚCI I PRACY

Dziesięć wieczorów — pod redakcją ADAMA SKWARCZYŃSKIEGO

- TREŚĆ: Aleksander Hertz: Inteligencja wobec mas. Tadeusz Mayzner: Kultura muzyczna ludu polskiego jako czynnik państwowotworczy. Helena Millerówna, Wanda Prażmowska, Maria Uklejska: Znaczenie charakteru w życiu społecznym Polski. Franciszek Skibiński: Szkoła a zagadnienie przebudowy ustroju społecznego. Aleksander Konstanty Ivanka, Władysław Lewandowski, Józef Krzyckowski: Praca społeczna a rzeczywistość gospodarcza. Jan Hoppe: To zagadnienia rewizji ustroju politycznego i gospodarczego. Ludwik Wasilewski, Antoni Sachnowski: Państwo jako producent. Klemens Limanowski: O możliwościach interwenjowania w śląskim przemyśle węglowym. Antoni Woysławski: Wios w państwie polskiem. Jerzy Cimniewski: Organizacja młodej wsi. Tomasz Krymski, Eugeniusz Wiśniewski: Racja stanu Polski na Wschodzie. Wacław Mejbaut: Zagadnienie ukraińskie. Józef Kaczkowski, Zbigniew Madeyski: Hasła i wskazania przewodnie w organizacji pracy dla państwa.

Wydawnictwo obejmie około 20-ta arkuszy druku dużego formatu. Cena w przedpła- cie zł. 7.— Po ukazaniu się książki cena księgarska wynosić będzie około zł. 10.— Prospekty na żądanie. Zamówienia i informacje: Wydawnictwo „Droga”, Warszawa, ul. Chmuel- na 33, tel. 775-34 konto PKO 518.

Advertisement for 'Od Administracji' magazine, offering subscriptions and back issues.

200-tysięczne miasta nędzy i złota

W chwili obecnej Colorado odżywa znowu jako ziemia złota. Tak samo jak przed laty czterdziestu i więcej nowe tłumy poszukiwaczy zbiegły się w te strony. Zbiegły mimo tego, że już przed kilkunastu laty zarzucono ostatecznie szczyty, przzerwano wszelkie prace i udowodniono najzupełniej, że eksploatacja tych min złotych, jakie zawierają te strony Colorado, przestała się popłacać.

Koszt wydobycia złota jest większy niż jego wartość. — Colorado wróciło do spokojnych swych czasów z epoki przed t. zw. „gorączką złota”

Trzeba było dopiero obecnych czasów, by tłumy bezrobotnych nędzarzy, przypomniały sobie o starych minach i pomysłach nad wznio- wieniem ich zarzuconej eksploatacji. Tak samo jak na Śląsku, porzucone z powodu niewydat- kowości szczyty węglowe, zaczęły być w czasie kryzysu eksploatowane przez bezrobotnych, sprzedających na własny rachunek wydobytą „bezpański” węgiel, tak samo do Colorado zaczęły napływać zrużniece grupy, potem całe pochody bezrobotnych ze wszystkich stron Stanów.

Obecnie w kilkunastu punktach tej głuchej i zapuszczonej prowincji utworzyły się prowizoryczne osady. Jest w nich do dwustu tysięcy ludzi. Wydobycie złota nie kosztuje drogo, wymaga tylko prymitywnych narzędzi. To co jest drogie, to praca ludzka. Ale praca ludzka bardzo staniała wskutek kryzysu.

Do Colorado przybywają obecnie tłumnie reporterzy wielkiej prasy amerykańskiej obserwować to dziwne zjawisko. Zauważyli oni wśród tych ludzi jeden ciekawy fakt: nikt tam nie prowadzi dysertacji na temat, kiedy kryzys się skończy, nikt nie jest też ciekaw wieści z kraju! Jest to właściwie zupełnie odbr- na społeczność — konkluduje jeden z dzien- nikarzy — ani ich nie interesują obrady Kongresu nad kwestią ekonomiczną, ani marsze głodo- we demonstracje komunistycznych. Ich ży- ciodne demonstracje zapewne w zarzuconych mi- nach Colorado, ale przynajmniej czasowo wy- tępili się oni z naszego społeczeństwa”.

Do zadań organizacji miało należeć urza- dzenie kilku nowych zamachów na wysokiach dygnitarzy państwa, oraz szerzenie agitacji rewolucyjnej na terenie wśród armji japońskiej w Mandżurji.

Jednocześnie sygnalizuje „Daily Telegr.” o wielkim przemycie broni do oddziałów chińskiej partyzantki komunistycznej.

Polski robotnik skazany na śmierć we Francji

W Melun, we Francji, sąd przysięgłych skazał na śmierć polskiego robotnika rolnego Jana Janiaka, który zamordował swego byłego chlebodawcę farmera Gillisa, zranili śmiertelnie własną 4-letnią córeczkę i strzelił do swej żony, Heleny.

Jan Rosen, znakomity malarz, napisał fa- miętnik swego życia i wspomnień. Urodzony w roku 1854 widać jako młody chłopiec Sława- stawa Moniuszka... Od twórcy „Halki” do niedawno zmarłego Józefa Wyssenhoffa, od PETERSBERGA po PARYŻ i Rzym — cały korowód znakomitych ludzi i wydarzeń w jego pamiętniku. Niejedną wielką osobę pokazany w szafroku i w pantoflach, bez zamiaru jednak dokuzenia mu czy ośmieszenia. Między innymi znajdujemy w pamiętniku portret Norwida:

— Niechętnie chodźłem do Cyrjana Norwida, którego poznałem tej zimy. Mieszkał w jego przedstawiało obraz nędzy i rozpacz. brud i złe powietrze panowały tam nieopodzielnie. Sam Norwid, stary już wówczas i bezzębny, równie niechlujny na sobie, jak naokoło siebie, gwizdał przeraźliwie mówiąc, i ział napojami wysokotem, których, jak wiadomo, nadużywał. Zał miałem do niego... za upadek Pantaleona Szyndlera... który niestety, pod wpływem Norwida zaczął pić... Nie odbiera- lem w obcowaniu (z Norwidem) wrażeń wielko- ści ducha, które pozwoliłoby mi zapamięć o ujemnych stronach osobowości jego... My- śle, że ten brak dbałości o wygląd zewnętrzny, ta oczywista niechlujność na nim i wokół niego, przyczynić się musiały niechybnie do nie- powodzeń jego.

Nie można powiedzieć, aby portret był po- ciągający: brud, złe powietrze, niechlujność na nim i wokół niego, zionące alkoholem. We wstępkach do szkolnych wydań „Promethidion” inaczej wygląda ten robotnik z dokoł londyń- skich, wykukający przyszlą sztukę polską w ciężkim trudzie fizycznym:

Bo ja tak widzę przyszlą w Polsce sztukę, Jako chorągiew na prac ludzkich wieży... O Baudelaire! we wiemy, że był alkoholi-kiem i poe- ta mandit. O Verlaine i Arturze Rimbaud również. To zbliża nas do ich zrozumienia zresztą twórczość ich pozostaje w harmonji z ich życiem. Pisali tak, jak czuli i przeżywali. Z Norwidem widocznie było inaczej: z jednej strony „Obowiązek” z drugiej — osobiste skłon- ności i zamiłowania. Jak je pogodzić? Trudno: z bólem w sercu trza pisać czystego Promethidion w złem powietrzu, w niechlujności i o- parach alkoholowych. Może dlatego twórczość Norwida jest tak laurawa i ciemna?

Może ten portret, odmalowany biegłą ręką znakomitego malarza, ostudzi nieco zapalę naszych norwidologów, windujących zmarłego poe- tę na wyżyny, górnijšie od tych, które zajęł Mickiewicz i Słowacki.

Krewkość policji hiszpańskiej

WTARGNAWSZY NA TERYTORJUM FRAN- CUSKIE ZABIŁ FRANCUSKIEGO RYBAKA. W nocy z 17 bm. nad granicą francusko- hiszpańską doszło do zajścia granicznego, które zrazu starano się aż do pierwszych wyja- śnień utrzymać możliwe w tajemnicy. Oto na wodach zatoki biskajskiej rozpoczął się poscig motorów hiszpańskiej straży brzegowej za łodźką rybaka francuskiego. Rybak zaczął ucie- kać na swój brzeg i zaciągnął barkę na ląd. To jednak stało się dla nich fatalnem. Hiszpanie dobili z koloł, doścignęli ich i wyładowawszy na terytorjum francuskim zasypali uciekają- cych gradem kul.

Znajdujący się przed chwilą jeszcze w bar- ce rybaka Domec'owie, ojciec i dwócii do- dorosłych już synów, znalezi się pod ostrzałem: 22-letni Paweł: sam zonyty i ojciec dziecka zginął na miejscu. Jego ojcu kula przeszła beret i drasnąła skórę głowy. Hiszpanie od- dawszy ogółem 14 strzałów usiłowali zbić, ale tymczasem od posterunków granicznych nadbiegł patrol francuski i aresztował ich.

Znajdujący się też w dyspozycji francuskich władz sądowych. Gdy tylko wiadomość o zaj- ściu doszła do wiadomości ambasadora hisz- pańskiego w Paryżu złożył on wyrazy uzole- wania, wobec francuskiego rządu.

W prasie hiszpańskiej zapanowała zrazu że rybacki pierwszy oddali strzały. Dalej jakoby konsternacja. Potem pojawiło się twierdzenie, mieli łowić ryby systemami zakazanemi przez ustawa. W Hendaye i na całym wybrzeżu pa- niuje wzburzenie.

Wykrycie japońskiego spisku komunistycznego w Tokio

Wedle informacji londyńskiego „Daily Telegraph” w Tokio odkryto japoński spisek komunistyczny, ukryty pod płaszczem radykalnej partyzanckiej organizacji politycznej. Jedną z jej członków dopuścił się napadu na bank w Tokio.

Do zadań organizacji miało należeć urza- dzenie kilku nowych zamachów na wysokiach dygnitarzy państwa, oraz szerzenie agitacji rewolucyjnej na terenie wśród armji japońskiej w Mandżurji.

Jednocześnie sygnalizuje „Daily Telegr.” o wielkim przemycie broni do oddziałów chińskiej partyzantki komunistycznej.

ba widzi tylko wroga, przy sobie ma tylko broń.

I może żołnierz zdobyć się na nie- zwykłe bohaterstwo (którego zresztą, sam nie docenia), może z pieśnią iść do ataku, może umierać z uśmiechem na u- stach, ale złożyć broń i pójść sobie wdał, przyspięwując, potrafi tylko nik- czemny ciur!...

To jest ponad siły prawdziwego żoł- nierza... To złać może najslniejszego człowieka...

Czajkowski, jako prawdziwy żołnierz, zrół się z szabłą, którą mu włożył do rąk naród polski w r. 1830. — to też wytrąconej z rąk szabli szukał przez ca- łe życie.

Pochodzący z kresowej rodziny szla- checkiej, mający w sobie domieszkę krwi kozackiej (matka Czajkowskiego była, wnuczka hetmana Zaporozża, Jana Brzu- chowieckiego), stęskniony za rozległymi obszarami Ukrainy i za czynami zu- chwalemi, — nie mógł się dobrze czuć Michał Czajkowski na emigracji wśród powańsionych, rozgoryczonych, upada- jących na duchu żołnierzy, którym się ob- ce stało poczucie karności i dyscypliny.

Szukał zgubionej szabli, — pragnął walki i gotów był na wszystko, byle tylko poczuć się znów żołnierzem. Stąd to jego pilne przyglądanie się wszyst- kim ówczesnym ruchom rewolucyjnym w Europie, stąd ta służba w Turcji w wyrzeczeniem się wiary chrześcijańskiej i stąd też przejście na prawosławie, włożenie na siebie munduru, który się w

Od Administracji

Upredzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1 grudnia r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma osobom za- legającym w opłacie.

Dobrze więc się stało, że na Czaj- kowskiego, jako na powiesciopisarza zwróciła uwagę dr. Jadwiga z Wokul- skich Piotrowiczowa i napisała obszerną rozprawę, analizując twórczość lite- racką nieprecyzyjnego pisarza. *)

Dr. Wokulska-Piotrowiczowa jest absolwentką Uniwersytetu Stefana Ba- torego i uczennicą prof. Stanisława Pi- gonia, który był jej promotorem.

Stwierdzenie tego jest jednocześnie zaznaczeniem zasadniczych cech pracy, wielkiej sumiennosci w uwzględnieniu literatury przedmiotu, wnikliwości anali- zy tekstów oraz konsekwentnie przemys- ślanej budowy rozprawy.

Zadanie, które miała przed sobą autorka, nie należało do zbyt łatwych (ze względu na obszerny materiał nau- kowy), ani do zbyt wdziecznych, gdyż analiza twórczości drugorzędnego pisa- rza bez możliwości syntetycznego uję- cia całej sylwetki twórcy i człowieka nie jest pracą, która może specjalnie po- ciągać i porywać.

Zasadniczą tezę ujęła autorka w ten sposób:

„Wykrycie w sobie nerwu piersarskie- go otwarto Czajkowskiemu drogę wyda- rowania energii. Twórczość jego była nietyle potrzebą duszy, ile pewnem a- i-

*) Jadwiga z Wokulskich Piotrowiczowa, Michał Czajkowski, jako powiesciopisarz. Roz- prawy i materiały Wydawni. i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. III zes. 3. Wł-

titutum na niedosyt ambicji, oraz wy- nikiem cechy usposobienia, wymagają- ciej ciągłej jakiegoś działania, czynu, ru- chu. Z chwilą objęcia (w r. 1841) mi- sji dyplomatycznej do Konstancynopola z ramienia ks. Adama Czartoryskiego i Hotelu Lambert, marzenia i ambicje Czajkowskiego zwróciły się w innym kie- runku: rozpoczęła się próba realizowania idei kozackońskiej na terenie Turcji. Mo- ment ów zamyka pierwszy i właściwie jedyny okres prawdziwej twórczości pi- sarskiej. To, co powstało później, jest pod każdym względem bezwarunkowem obniżeniem lotu. Utwory późniejsze trudno nawet zaliczyć do jakiegokolwiek typu literackiego. Dopóki całkowicie za- sób energii twórczej wyładowywał się w kierunku twórczości literackiej, ujawni- ał się w Czajkowskim talent pisarski, nawet nieopodzielnie. Nie było to jednak źródło wyczerpiące. Podstawa talentu — sugestywna moc wspomnień, oparta na dość mocnej podbudowie uczuciowej. uległa wyczerpaniu. Czajkowski — dy- plomatą i politykiem, przestał być powie- ściopisarzem”.

Umiejętnie przeprowadzona anali- za twórczości Czajkowskiego całkowicie uzasadniła główną tezę autorki.

Czajkowski — powiesciopisarz — jest nam obecnie dobrze znany.

Czajkowski — człowiek czeka na mo- nografistę, któremu dr. Wokulska-Pio- trowiczowa znakomicie ułatwia pro-

W. Charkiewicz.

W niedzielnej numerze „Słowa” umieszczono notatkę p. t. „Rozwój i wilgoć”. Była w niej mowa o wilgoci w kordegardzie, gdzie znajdowało się Muzeum Sztuki Współczesnej. Była w niej mowa o tem, że przeniesienie obrazów na pierwsze piętro — przypisać zapewne należy właśnie trosce o ich całość i dobrostan: by nie zbutwiały w wilgoci dzieła sztuki, ofiarowane wspólnymi siłami Wilnu przez artystów wileńskich, warszawskich i krakowskich.

W odpowiedzi na tę notatkę p. Kustosz muzeum nadesłał następujące pismo:

„Jak wynika z komentarza do komunikatu Towarzystwa Muzeum Sztuki Współczesnej, zamieszczonego w niedzielnej numerze „Słowa”, Szanowna Redakcja została wprowadzona w błąd co do stanu zbiorów Muzeum przez swego informatora. Jako kustosz Muzeum śpieszę zakomunikować, że żadne obrazy w Muzeum nie uległy zniszczeniu ani zbutwieniu, a stan konserwacji zbiorów jest zupełnie zadowalający, o czem będzie mogła przekonać się publiczność i członkowie Redakcji po ponownym otwarciu zbiorów w grudniu br.”

Przykro mi bardzo, że byłem w błędzie. Ale kilkakrotnie ze smutkiem widziałem, jak kordegarda jest nieodpowiedniem pomieszczeniem dla obrazów: niski parter, wilgotne ściany... Ucieszyłem się, że muzeum przeniesione dla obrazów: niski parter, wilgotne ściany... Ucieszyłem się, że muzeum przeniesione dla obrazów: niski parter, wilgotne ściany... Ucieszyłem się, że muzeum przeniesione dla obrazów: niski parter, wilgotne ściany...

„Ale, jeżeli stan jest zadowalający, poco zmiana lokalu? Przecież kordegarda w sam raz stworzona na muzeum. Osobny budynek, z hallem, z dwoma dużymi salami... POCO to kłopoty? Zamknięcie jednego lokalu, zdzwignięcie kilkudziesięciu obrazów na piętro, ponowne otwarcie zbiorów? I to tylko „na okres zimowy”, jak opiewał oficjalny komunikat zarządu muzeum: „okres przejściowy”... A co to znaczy, „okres przejściowy”? Znam jednego starego lekarza, który każdą chorobę określa w ten sposób: et, glupstwo przejściowe. an.

Świetlica 13 p. ulanów

W dniu 12-XI br. ks. kapelan Nowak Edmund, proboszcz parafii wojkowej w Nowej Wilejce dokonał poświęcenia świetlicy 13 pułku ulanów wileńskich. Nowa placówka kulturalno-oświatowa pulku została urządzona staniem pulku z byłej sali balowej kasyna oficerskiego. Duża malinowa sala o 10 oknach mieści portrety Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, portrety wszystkich kolejno dowódców pulku, tablice poglądowe z wyszkolenia kawalerji, służby powojennej, broni pancernej i inne.

Po poświęceniu świetlicy w obecności korpusu oficerskiego i podoficerskiego pulku, oraz szeregowej, ks. kapelan Nowak wygłosił plomienne przemówienie nawołujące szeregowych pulku do konicznej pracy nad sobą, by jednocześnie z wyszkoleniem wojkowym osiągnąć pełnowartościowe wyszkolenie i świadomość żołnierza — obywatela i wykozystać nowopowstałą placówkę kulturalną i jej zalety wychowawcze.

Dowódca pulku pułkownik Czesław Chmielewski w krótkich żołnierskich słowach przedstawił rolę nowej świetlicy i w rozwoju pracy pokojowej pulku oraz wnioski okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski — pierwszego żołnierza Józefa Piłsudskiego, oraz podkreślił, że tylko dzięki żezwoleniu Pana Ministra generala Sławoja Składkowskiego, oraz wybitnemu poparciu Pana generala Litwinowicza, dowódcy O.K. III pułk uzyskał te nową placówkę kulturalną i tylko szczerą żołnierską pracą ku „Chwałce Ojczyzny” spłaci długi wdzięczności zaciągnięty u swych przełożonych.



Władysław Kozicki, Edward Wittig — roz wój twórczości. Staniem Komitetu budowy pomnika ku czci Poległych Lotników. Wydał Lucjan Ziłkiewicz. Warszawa, 1932, str. 120 in 4-o z ilustr.

Oto dzieło, na które należy wskazać z radością i prawdziwą dumą! W związku z otwarciem w Warszawie pomnika poległych lotników, Władysław Kozicki wystąpił z monografią, dotyczącą rozwoju twórczości Wittiga, projektodawcy i wykonawcy pomnika. Edward Wittig niezawodnie należy do czołowych polskich rzeźbiarzy doby obecnej. Talent oryginalny, indywidualność mocna, twórca, odznacza się wielką pracowitością i wybitną inteligencją. — Wittig dotychczas nie miał poświęconej mu monografji. Pod tym względem szczęśliwszym od niego był drugi wielki rzeźbiarz Xawery Dunikowski, którego twórczość wnikliwie zanalizował M. Treter.

Kozicki więc, używając oklepanych określeń, — „wypełnił dotkliwą lukę”, zarbił nawet więcej bo w swej monografji dał zarys dzieł polskiej rzeźby w XIX i XX na te dzieł rzeźby europejskiej. Oficjnie i wspaniale ilustrowana monografią podaje dokładny życiorys artysty i omawia 88 jego dzieł. Treść monografji: I) Wstęp. Główne kierunki europejskiej i polskiej rzeźby XIX i XX wieku, 2) Twórczość Wittiga, I. Medalierki lata wiedeńskiego (1897 — 1900). Pierwszy okres paryski. Początkowe prace (1901). Epoka ścierania się koncepcji impresjonistycznej z tektoniczną koncepcją klasyczną (1903 — 1907). — II. Zwięzłość koncepcji klasycznej (1908 — 1914). III. Epoka heroicznej rzeźby pomnikowej (od r. 1915). 3) Resume, 4) Chronologiczny spis dzieł Wittiga, omówionych w tekście.

Monografią Kozickiego jest nie tylko dziełem naukowym, stanowiącym cenny wkład do naszej literatury z zakresu historii sztuki, ale jednocześnie jest książką, którą ze względu na jej zalety literackie, z przyjemnością przeczyta każdy inteligentny człowiek, będący miłośnikiem sztuki.

Dlatego też serdecznie witamy dzieło Kozickiego, polecając je wszystkim prawdziwym miłośnikom sztuki, pragnącym dobrze poznać jednego z największych naszych artystów — rzeźbiarza.

KUPON ZNIŻKI 25% DLA CZYTELNIKÓW „SŁOWA” na dzień 23. XI. Środa i czwartek 24. XI b. r. na przedstawienie Zbyt prawdziwie, aby było dobre B. ŚAWA

WILNO. Wczoraj z polecenia władz sądowych aresztowany został b. aplikant A. Kamieniecki (Gdańska 1). Zatrzymanego po przesłuchaniu osadzono w areszcie centralnym. Jak się okazuje, aresztowanie nastąpiło na skutek skargi, złożonej przez ojca Kamienieckiego, znanego przemysłowca

i b. właściciela fabryki obuwia, w której oskarżył on syna o oszukiwanie manipulacje przy sprzedaży domu, będącego własnością zmarłej niedawno w Warszawie jego żony, a matki Kamienieckiego. Suma sprzedaży wynosiła 170 tys. zł., z czego młody Kamieniecki miał jakoby przywłaszczyć sobie 35.000 złotych.

KRONIKA wileńska

WTOREK Dnia 22 Ceczyl Jairo Klemensa Wschód słońca g. 7,01 Zachód słońca g. 15,09

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Cisnienie: 763. Temperatura średnia: —2. Temperatura najwyższa: 0. Temperatura najniższa: —6. Wiatr: południowy. Tendencja: słaby spadek. Zachmurzenie: zmienne.

PROGNOZA P.L.M.-a na dzień dzisiejszy:

Najpierw chmurno i mglisto. Potem pochmurno z możliwością drobnych opadów. Po nocnych przymrozkach, zwłaszcza w gorach, słabe wiatry z kierunków południowych.

ZALOBYNA

— Pogrzeb s. p. Władysława Lichtarowicza odbędzie się w dniu 23 b.m. O godzinie 9,30 nastąpi wyprowadzenie zwłok z kaplicy grobowej przy szpitalu św. Jakóba do kościoła św. Jakóba, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne. Bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa. Kondukt pogrzebowy zastrużonego działacza oświatowego otworzą delegacje wszystkich szkół wileńskich.

— W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś.p. Teresy z Gedyminów Stejgwiłłowej we srode dnia 23 listopada odbędzie się Msza św. za jej duszę w kościele św. Trójcy o godz. 9 rano. Rodzina

MEJSKA

— Elekrownia mejska. Na dzień 25 b.m. wyznaczone zostało posiedzenie miejskiej komisji technicznej w celu omówienia sprawy elekrowni. Chodzi o to, że obecna elekrownia nie jest całkowicie do potrzeb miasta dostosowana i wymaga gruntownej rozbudowy.

Wysuwanych jest kilka projektów budowy elekrowni, poruszanej siłą wody, lub opalanej torfem.

Koła miejskie składają się jednak ku rozbudowie obecnej elekrowni, a to z uwagi na to, że nowa stacja pochłonie zbyt wielkie, jak na możliwości Wilna, sumy. Rozszerzenie starej stacji niemniej będzie kosztowne, jednak magistrat liczy na zainteresowanie tą sprawą kapitału obcego i uzyskanie odpowiedniej pożyczki.

Akcja o obniżkę cen elektryczności. Wyłoniona przez komitet obywatelski do walki o tańszy prąd elektryczny, komisja w tych dniach uda się do dyrektora elekrowni miejskiej w celu omówienia sprawy cen elektryczności. Niezależnie od tego komisja zwróci się w tej samej materji do czynników administracyjnych i samorządowych.

Stragany miejskie. Dzierżawcy straganów miejskich na rynkach postanowili ponownie zwrócić się do magistratu z prośbą o obniżenie obecnie obowiązującej tenty dzierżawnej, ustalonej w roku 1922 i zupełnie nie odpowiadającej obecnym warunkom.

Klinkier daje się we znaki. Smola (młki asfalt), którą robotnicy miejscy tak hojnie zalewali szpary między poszczególnymi cegłkami klinkiera, że się potworzyły jeziora na powierzchni, daje się coraz bardziej we znaki przedchodniom, przylepiając się z ogromną łatwością do obcasów i zółówek.

Czy magistrat nie mógłby zarządzić zlewni, przez niezłoczne usunięcie smoly z powierzchni, zamiast tego by liczyć na to, że „rozejdzą” ją kółka powozów?

Jezdnia z kostki betonowej. Wczoraj ukończono układanie próbnego odcinka jezdnii z kostki betonowej na ulicy Wileńskiej i uprzątnięto resztki materiałów oraz narzędzia, ruch kołowy jednak nie został jeszcze wznowiony, a to celem lepszego zastępnictwa zaprawy betonowej, którą spojone zostały poszczególne kostki.

KOLEJOWA

Wyjazd dyrektora kolei. Dziś wyjeżdża do Warszawy dyrektor PKP w Wilnie inżynier K. Falkowski, celem wzięcia udziału w zjeździe dyrektorów kolei z całej Polski.

Nieobecnego zastępować będzie wice-dyrektor inżynier St. Mazurowski.

UNIwersYTECKA

Z Uniwersytetu. Dziś, dnia 22 listopada w sali kolumnowej Uniwersytetu o godzinie 13-iej odbędzie się promocja p. Iwana Źmacha na doktora medycyny. Wstęp wolny.

AKADEMICKA

Zarząd Sodalicji Marjańskiej Akademickiej U.S.B. powiadamia członków, że dnia 23 b.m. o godz. 19 w lokalu sodalicyjnym (ul. Wielka 64) odbędzie się zebranie koleżeńskie z uroczajnym programem. Goście mile widziani.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Zebranie Rady Wydziału Ekonomicznego Wil. T-wa Org. i Kolek Rolniczych, odbędzie się w dniu 28 listopada br., o godzinie 18 w sali konferencyjnej Wil Urzędu Wojewódzkiego (ul. Marij Magdaleny 2). Na porządku dziennym: zagajenie, referat Dyrektora Departamentu MR i RR Adama Rose pt: „Obecny stan przesielenia rolniczego”. Po referacie dyskusja.

Wileńskie Towarzystwo Lekarskie. 30-te posiedzenie naukowe odbędzie się we srode dnia 23 listopada 1932 r. o godz. 20-iej w sali własnej przy ul. Zamkowej Nr. 24 z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia. II. doc. dr Stefan Bagniški: „Stępienie jonów wodorowych (istota, oraz zastosowanie w biologji)”. III. dr Jan Klukowski: „Zagadnienie kwasu mlekowego w świetle badań doświadczalnych”.

WŁADYSŁAW JAMONTT Długoletni Kierownik Oddziału Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego S. A. w Lidzie zmarł po krótkich cierpieniach dnia 21 listopada 1932 r. Eksportacja z domu zał by w Lidzie przy ulicy Suwalskiej 65 nastąpi dnia 22 b. m. o godz. 5 pp, do kościoła parafjalnego. Nabożeństwo zał b.e od będzie się dnia 23 b. m. o godz. 10-iej rano poczem nastąpi pogrzeb w grobach rodzinnych. O tej stracie z głębokim żalem zawiadamia RADA WILEŃSKIEGO PRYWATNEGO BANKU HANDLOWEGO

Kości ludzkie z okresu powstania

ŚWIĘCIANY. Na trakcie między Komajami i Lyntupami powiatu święciańskiego natrafiono walczy. Według przeprowadzonego dochodzenia władz policyjnych, ustalono, że kości te pochodzą z czasów powstania narodowego.

Trzy rocznice Słonima

SŁONIM. — W celu uczczenia 400-lecia nadania Słonimowi praw magdeburskich, 300-lecia śmierci Lwa Sapiehy, starosty słonimskiego i 150-lecia otwarcia kanału Ogińskiego, wśród miejscowego społeczeństwa powstał komitet obchodu, pod przewodnictwem burmistrza miasta K. Michalskiego. Do komitetu weszli pod nadop pp: dr Walerjan Charkiewicz, jako wice-przewodniczący oraz hr. Hutten-Czapski, prezes PTK, mjr. Zieliński, prof Tyrka, notariusz Piotrowski, dyrektor Płoch, sędzia iwaznickiewicz i Wiktor Klimkiewicz jako sekretarz.

Strzał rewolwerowy do pociągu

Wczoraj między stacjami Łoszczyce-Brześć Centralny do pociągu osobowego Nr. 15 oddano strzał rewolwerowy. Kula przebiła okno wagonu pocztowego Nr. 30-160 i utknęła w ścianie dachowej.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„IGLOO” — „PAN” W repertuarze kinowym mało jest naogół filmów dla młodzieży. Jest to ciągle jeszcze otwarta kwestja. Nie można bowiem głupawych fars amerykańskich i innych patachonów uważać za wyłączny repertuar dla młodzieży.

Podczas gdy w filmach treściowych dla młodzieży zasadniczo niema (poza nielicznymi wyjątkami) — dość znaczny postęp zrobili w tym zakresie filmy reportażowe. Takie „Rango”, „Tabu”, „Afryka mówią” i t. p. są bardzo odpowiedniemi uzupełnieniem nauki szkolnej.

„Igloo” jest północnym odpowiednikiem filmów afrykańskich. Z gorąca podzwrotnikowego przenosimy się do zamrażających pół podbiegunowych, gdzie przy 70 st. mrozu płynie życie, gdzie rządzą prawa nieublagane i mroczne jak długa i noc polarna.

Znany dobrze film polarny, jak np. „Wyprawa Byrda do bieguna”. „Igloo” również policzyć należy do rzędu dobrych filmów, oczywiście umieszczając go w „rubryce” raczej filmowej ilustracji do lekcji geografji. „Igloo” znaczy śnieżna chałta. Z tego względu film ten poleć należy młodzieży. Są tu ładne zdjęcia, są ciekawe momenty z życia eskimosa, walczącego z surowym klimatem północnym.

Rzeczy takich jak akcja, treść i t. p. szukać u niego nie należy. Obrazy łączą w pewną całość prelekcja, wygłoszona po polsku (jak to słyszeliśmy w filmie „Afryka mówią”).

Jako film krajoznawczy „Igloo” warto obejrzeć. Nad program idzie niezbyt udana groteska rysunkowa i bezmyślna farsa z chudym Slimem i nieodczuwym tuchemiem się po łbach. Tad. C.

Protokół — to za mało

Poniższa wiadomość policyjna powinna być właściwie ukryta przed szerszą publicznością: może bowiem wpłynąć demoralizująco. Brzmi ona tak: „W nocy z niedzieli na poniedziałek wywiadowcy wydziału śledczego na podstawie poufnych informacji dokonali rewizji w mieszkaniu Aleksandra Bortkiewiczowej przy ul. W. Pohulanka 27 m. 12. W chwili wkroczenia policyj w mieszkaniu znajdowało się dwanaście osób, zajętych hazardową grą w karty. Na stole leżały większe sumy pieniędzy. Przeciw Bortkiewiczowej i jej gościom spisano protokół”.

Na czem polega demoralizujący wpływ tej notatki? Kto jest miłośnikiem hazardu, gotów dziś jeszcze pójść na W. Pohulankę 27 m. 12. A może policyja nie tylko spisała protokół, ale i opieczętowała lokal?

ZASYPANY ZIEMIĄ. Wczoraj podczas robót ziemnych na górze Bouffalowej, został zasypany usuwającą się ziemią robotnik Jan Mikulski (Zorawia 4). Mikulskiego uratowano, lecz odniósł on dość ciężkie obrażenia, wobec czego przewieziono go do szpitala św. Jakóba.

Okradzione mieszkanie. Nieznani sprawcy złamawszy kłódkę, dostali się do mieszkania Abłasowsy Zofji (Szpitalna 9), kradnąc walizkę z różną bielizną, gotówką oraz inne rzeczy, łącznej wartości 774 zł.

WILNO — TROKI

SMIERC Z GŁODU. W zaśc. Lipowo gm. niemięczyńskiej znaleziono na drodze skastnieją z zimna zwłoki nieznanego mężczyzny. Okazało się, że są to zwłoki zebrańka, obłąkanego, który obchodził okoliczne wsie. Zmarł on śmiercią głodową. Nazwiska narazie nie ustalono.

ORANY. SMIERC W POCIĄGU. W wagonie Nr 15-370 pociągu późniejszego w pobliżu Oran znaleziono martwego b pracownika kolejowego z Dyrekcji Warszawskiej Walentego Słonimskiego lat 60. Słonimski zmarł nagłe na uder serca.



Co dało walne zgromadzenie Ligi

W niedzielę obradowało Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi. Z pośród szeregu spraw przewidzianych przez porządek dzienny specjalną uwagę sfer sportowych przykuwały następujące: sprawa kaperowania graczy, reorganizacji rozgrywek i los „Czarnych”.

Ograniczamy się z racji braku miejsca do podania wyników obrad nad temi sprawami.

A więc powzięto uchwałę następującą: na wniosek nagły 22 p. p. zarzucający nieformalność poprzednich uchwał Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Ligi reasumepje weryfikacji zawodów „Czarni” contra sześciu klubom — wobec ujawnienia nowych okoliczności i przyznania „Czarnym” odebranych punktów.

Przyjęto wniosek o wprowadzeniu dwóch grup w rozgrywkach ligi z tem, że mistrzowie grup walczą o tytuł mistrza ligi, a ostatnie drużyny o — spadek z ligi natomiast przegłosowano wniosek o przyznaniu „Czarnym” (Legji, Czarnym, Pogoni, Polonii i Warszawianki) który brzmiał: „dla przeciwwstawienia się kaperowaniu graczy i szeregowi się zawodowstwa — Walne Zgrom. Ligi uchwala zawiesić na przeciąg dwóch lat artykuł przepisów traktujący o spadku z ligi względnie o wejście do ligi nowych klubów”.

Tak więc Walne Zgromadzenie Ligi wyowiedziało się przeciwko zawodowstwu i za dopuszczeniem do ligi młodych klubów. Jak będzie wyglądała Liga nie zostało ustalone. Istnieje możliwość powiększenia liczby klubów do czterestna lub pozostawienia w niej tylko dziesięciu.

Następne Walne Zgromadzenie zadecyduje o tem. (t).

Z POGRANICZA

ROZMOWY Z BOLSZEVIKAMI. Koło wsi Witmy (Rubieżewice) odbyła się polsko- sowiecka konferencja graniczna, poświęcona sprawom granicznym. Na konferencji załatwiono kilka zatargów granicznych, zwrócono 17 koni należących do włościan sowieckich, a zbiegłych na teren polski, wydano dwóch dezertersów — żołnierzy sowieckich oraz uregulowano streję graniczną między zaściankami Stanowo — Kynki.

Oflary

Bezimiennie na Złobek im. Marij z. 25

Tajny skład tytoniu w synagodze i na cmentarzu

GRODNO. Kontrola skarbową wpadła na trap potajemnego składu tytoniu w Brzostowicach Wielkich, a należącego do kilku tamtejszych mieszkanców.

Rewija trwała kilka godzin i objęła nawet budowania synagogi oraz cmentarz żydowski i łaźnie. Poszukiwania dały wyniki nadszpe-

wane, bowiem ujawniono około tysiąca kilogramów tytoniu miejscowej produkcji. Plantatorzy tytoniu w obawie przed demaskowaniem mieli urządzone schowki nawet na cmentarzu, jak to ustaliła rewija jednej z mogił. Większe zapasy ukryte były w zabudowaniach synagogi, o czym zarządził jej nie wiedział.

SKLEP RADJOWY „LINNIK”
Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186
Konto czekowe P. K. O. 82.157.
na raty — POLECA — na raty

za 190 zł.

3-lampowy odbiornik radiowy, z lampami (Philips'a), głośnikiem akumulatorem, baterią anodową i sprzętem antenowym

NA 19 MIESIĘCY PO 10 zł.

Za gotówkę 15 proc. rabatu

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID”
GRODNO, Brygidzka 2.

Początek seansów o g. 6.15, — 8, — 10. **Wstęp od 75 gr.**

Największy i najpotężniejszy dźwiękowiec ilustrujący najbardziej nieprawdopodobne a jednak prawdziwe dramaty z czasów wojny światowej genialnego ERNESTA LUBITSCA

CZŁOWIEK KTÓREGO ZABIŁEM
Lionel Barrymore, Philips Holmes i Nancy Carol

KINA P. T. K. TEL. 214
Początek seansów: 18.15, 20.15 i 22.15

Dźwiękowiec Kino „POLONJA” Pocztowa 4

Dziś! Genjalne sycylijskie króla reżyserów niezapomnianego twórcy „Trojki” „Splewaka Nieznanego” Turzanskiego. Prześliczny, kipiący życiem i szczerością, film p. t.

„Hotel Studentów”
W rolach głównych: Stylowa LISETTA LANVIN, CHRISTIAN CASADESUS i RAYMOND GALLE

Akcja toczy się w fałszywej dzielnicy Paryża i obfituje w cały szereg szczegółów z życia studentów.

wstęp od 80 gr.

Największą i najbezpieczniejszą zbiornicą kapitałów i oszczędności

Jest KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIENSKIEGO

Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

Dźwiękowiec Kino „APOLLO” Dominik. 26.

Dziś wielki film dźwiękowy produkcji europejskiej

Nie grzesz kobieto
W rolach głównych Louise Brook i Jean Brudin.

mpionująca wystawa! Melodyjne piosenki! Wzruszająca treść!

KINO „PALACE” Orzeszk. 13.

Dziś! Demoniczna, kłusząco-pikantna niezrównana

BRYGIDA HELM
w pełnym dramacie na tle niesamowitych wydarzeń na leksumowym jachcie, wśród dymu wielkiego światła kokonów, tańców, milionerów, niebieskich płaszczy i wyrafowanych przestępstw p. t.

„Josiwara Jacht Rozkozy”
Namiętność miłosa trzeci — miłość demonicznej kobiecie.

WSTĘP OD 49 GR.

nowogrodzka

— Z SOBOTNIEGO POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ. Sobotnie posiedzenie Rady Miejskiej — było dość ciekawe. — Rozpoczęło się od oświadczenia burmistrza Wolnika, że wszelkie znaki na ziemi, wodzie i niebie — wróżą pozostawienie nadal w Nowogrodzku siedziby urzędu wojewódzkiego. Optymistyczne przewidywania p. burmistrza oparte są na przesłankach realnych: w budżecie państwowym przewidziane są kwoty na utrzymanie urzędu wojewódzkiego w Nowogrodzku, w najbliższym czasie ma przenieść swą siedzibę do Nowogrodka Okr. Urz. Ziemiński z Grodna, który od początku istnienia wojew. nowogrodzkiego tkwił dotąd w Grodnie ku wielkiej niewygodzie obywateli województwa. Pesymiści zaś opierali swe przewidywania jak zwykle na domysłach i plotkach.

Drugą informacją dość charakterystyczną jak na dzisiejsze czasy, było podanie Radzie do wiadomości, że obywatel m. Nowogrodka, niechętnie korzystający z kredytu w. Tak więc przyznano miastu 60 tys. zł. pożyczki budowlanej, mimo to szereg osób nie dopełniło należytych formalności i dotychczas nie podjęto pożyczek na sumę 12 tys. zł.

Grzej się przyszło do spraw łaźni miejskiej. Okazało się, że studnia miejska zamuliła się do tego stopnia, że woda w łaźni nie nadaje się do kąpeli. Trzeba remontować studnię, a ponieważ korzystanie z usług odpowiednich firm wierzniących jest niemożliwe (35 zł. dniówka dla majstra plus opłata za narzędzia i koszt przewiezienia narzędzi oraz podróży p. majstra więc zdecydowano na zakup własnych narzędzi, które już przy jednorazowym wyzuczeniu studni się zamortyzują.

Poruszono też kwestię umorzenia podatków niektórych płatników, chociaż p. burmistrz wyjaśnił, że bywają i takie wypadki, że są płatnicy, którzy płacą pół złotych za podanie o umorzenie podatku wynoszącego 80 groszy... Kto wie, może za napisanie takiego podania płaci się i więcej, aby tylko nie utracić przywileju nabytego za dobrych czasów.

Najdłużej badające zatrzymane się nad sprawą p. Karmazyna, specjaliści od

asenacji, którego po zlikwidowaniu asenacji przydzielono w charakterze stróża do szkoły powszechnej. Oczywiście, że kierownik szkoły zrezygnował z p. Karmazyna i teraz Magistrat niewie co ze specjalistą od asenacji począć, zwłaszcza, że jest on obarczony liczną rodziną.

Bardzo ciekawą była sprawa przyznania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w reżni miejskiej. Wedle relacji — radnego Żelwiankiego (reżnika z zawodu) w Nowogrodzku ostatnio bije się dwa razy tyle sztuk bydła niż w latach ubiegłych. Miejsko potanialo (50 gr. za kilo i 1 gr. wołowiny) więc wzrosło się w dwójnasób spożycie mięsa, dochody reżników są bardzo małe (w ostatnim okresie — jednak zwiększyła się liczba reżników), przeto reżnicy nie mogą ponieść dodatkowego obciążenia. Należy zwiększyć ilość godzin uboju, zmniejszyć opłaty za ubój i t. p. Ostatecznie p. lawnik Pilechowski inaczej tłumaczył kwestię zwiększenia się ilości bityego bydła w reżni miejskiej, złą kontrolą i nadużyciami w reżni w latach ubiegłych. Kto miał rację — nie wiadomo. W każdym razie, gdy przyszło do sprawy zatwierdzenia umowy dzierżawnej na reżnię miejską — mimo podwyższenia czynszu o 500 zł. przez dzierżawców (reżników) postanowiono powołać komisję Miejską do zbadania stanu dochodowości, celem ew. podniesienia jeszcze wysokości dzierżawy, lub przejęcia prowadzenia reżni miejskiej we własnym zakresie. Do Komisji powołano: pp: posła Malynicza, radnego Safarewicza i Czyża oraz rzeczoznawcę p. radnego Żelwiankiego.

Przy omawianiu sprawy zaciągnięcia pożyczki obrotowej z funduszu pożyczkowego — zapomogowego, w kwocie 30 tys. zł. poruszono sprawę ogólnego zadłużenia miasta. Okazuje się, że m. Nowogrodkiem ma długów zgrą 938,000 z czego przeszło 300,000 zł. pożyczek krótkoterminowych. Kwestie spłacenia tych długów nie byłaby tak uciążliwa, gdyby nie silny spadek dochodów miasta. Gdy np. w r. 1927 budżet miasta wynosił sumę zgrą 587,000 zł. to na rok 1932—33 zaledwie 279,000 zł. zaś na okres 1933—34 r. zapowiada się obniżenie budżetu do sumy 220,000 zł. Jednak jest nadzieja, że przy pomocy kompetentnych czynników i dobrej woli wierzycieli, — spłaty niektórych długów zostaną rozwiązane według możliwości płatniczych miasta i spłata będzie mogła być dokonywaną normalnie.

Ze tendencje do skompresowania budżetu miejskiego są silne, świadczyły wystąpienia niektórych pp. radnych przy uchwalaniu dodatków komunalnych do podatków państwowych zmierzające do — zmniejszenia tych podatków. Uchwalono je jednak w dotychczasowej wysokości, obliczając, że przy uchwaleniu podatków i danin samolstw, dokonane zostaną zmniejszenia niektórych podatków.

Dźwiękowe kino „PAN”
Wielka 42, tel. 528

Dziś Najnowsza sensacja 1933 o a królów polskich podbiegunowch mówny po polsku

IGLOO
Slime-m Summerwillem w roli ty. oraz grotesk rysunkowa „Pietrek apaszem”

DŹWIĘKOWE KINO „CASINO”
Wielka 47, tel. 15 41

Cała Polska się bawił Bawmy się razem! Dziś pierwsza polska komeoja sportowa

100 METRÓW MIŁOŚCI
W rol. głównych Pogorzelska, Dymsha, Tom, Lawiński, Kalinówna, Ankwićzówna, Cybulski oraz chór Dana. Dla młodzieży dozwolone

Nad progr.: Urozm, dodatki dźwięk. Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10.15, w dnie świąt o g. 2-ej. Ceny od 25 gr.

Dźwiękowe Kino HELIOS

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie wersja dźwiękowa. Najspanialsze, nieśmiertelne, monumentalne arcydzieło Henry'a S-enkiewicza

QUO VADIS
W roli Nerona EMIL JANINIS. Męczarnie Chrześcian. Krwawe rządy Nerona. Przepych dawnego Rzymu. — Na 3-szy seans ceny niższe. — Seans: 4, 6, 8 i 10.15 — W dnie świąteczne o 2 giej

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD
Mickiewiczza 22 tel. 15-28

Dziś Ulubieniec publiczności Maurice Chevalier Miriam Hopkins Wesoły Porucznik

Wesoły Porucznik
i bohaterka filmu „Dr Jekyll i Mr. Hyde” Miriam Hopkins w arcyfilmie dźwiękowym p. t.

Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Kino-Teatr „STYLOWY”
Wielka 36

Dziś: Najnowszy po raz pierwszy w Wilnie dźwięk. seksualny film tylko dla dorosłych „Niebezpieczeństwa miłości”

p. t. **„OSADZCIE SAMI”** Wzruszający do łez dramat seksualny w 12 akt. Najstraszniejsza bolączka zdegenerowanych społeczeństw XX wieku. To pierwszy seksualny film w którym rolę główną kreują b. bater. „Trojki” A. Schletow, Yaniv EYCK, A. Basserman, H. Stupe. Nad progr.: Najnowsza 100 proc. dźwięk. kom. farsa w 6 akt. p. t. „Nóżki na stół”

Dźwiękowe Kino-Teatr „ŚWIATOWID”
Mickiewiczza 9.

Dziś! Wielki podwójny program! 1) Najnowsze arcydzieło dźwiękowe reżyserji znakomitego CECIL B. DE MILLE'A

p. t. **MADAME SZATAN** Rewelacyjny przebieg dźwiękowy. W rolach główn. Kay Johnson i Reginald Benny oraz

p. t. **„PRZEDWIOŚNIE”** W rolach głównych S. Jarecz, B. Samborski, M. Górczyńska i W. Walter

lidzka

— Skrócony Kurs Obrony Przeciwgazowej. Od dnia 22 do 30 b.m. odbędzie się w Lidzie skrócony Kurs Obrony Przeciwgazowej zorganizowany staraniem Powiatowego Komitetu „OPP. Wykłady odbywać się będą w sali gimnazjum Miejskiego codziennie od godziny 19,30 do 21,30. Po ukończeniu Kursu wydanej zostanie uczestnikom odpowiednia zaświadczenia. Wpisy na kurs przyjmowane są w Starostwie w pokoj. Nr. 8 (p. Filipowicz) do dnia 31 bm.

— O obniżeniu prądu elektrycznego. Coraz głośniej dają się słyszeć narzekania wśród lidzkich konsumentów prądu elektrycznego, że cena jego jest niełagodnie wysoka, ponieważ kilowat prądu kosztuje 1 zł. podczas gdy w innych miastach cena prądu jest od 40 do 50 proc. niższą. Prąd w Lidzie nie powinien być droższym, niż gdzieindziej.

baranowicka

— KREWKA KOBIETA. — W dniu 18 bm. Rauch Jakob zameldował komisarjatu PP, że do sklepu jego przybyła Luber Janina, nawymyślała jemu i jego żonie, a następnie uderzyła go kilka razy w twarz i odeszła.

Sprawę skierowano do sądu.

— A ZŁODZIEJE PRACUJĄ. Jakis opryszek skradł z przedurzędu pocztowego rower, należący do Piotryko Grzegorzca. — Gałajzowi Morduchowi skradziono z szufelki 50 zł. gotówką i dolarówką.

— OKRADZENIE SPOŁDZIELNI. W nocy z 12 na 13 listopada okradziono filię spółdzielni spożywców „Ruń”. Złodzieje dobrwawszy się do sklepu, zabrali wyrobę tytoniową i inne rzeczy na sumę 150 zł.

SKLEP OBUWIA WŁ. CZAPLIŃSKI
Dominikańska 8, filja Wielka 13. Poleca obuwie własnej pracowni w wielkim wyborze damskie, męskie i dziecięce. Na sezon zimowy kalosze, śniegowce, wielki wybór pantofli rannych oraz obuwie specjalne do śniegowców — po cenach bardzo niskich.

LICYTACJA
Urząd Celny w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 5 grudnia 1932 roku, o godz. 10-iej odbędzie się sprzedaż licytacyjna towarów skonfiskowanych, niewykupionych w terminie, oraz zdeponowanych przez podróżnych, a mianowicie: cukru, rodnicy, wanilii, pieprzu, gorczyczy mielonej; wyrobów nożowniczych, rowerów; maszyny do szycia, kieratów, skórek futrzanych, tkaniny, dywanów odzieży; obuwia i konfekcji używanej, przyborów toaletowych, zabawek dziecięcych i t. p. towarów.

W razie niesprzedania towarów w dniu 5 grudnia 1932 r. powtórna licytacja odbędzie się w dniu 19 grudnia 1932 r.

Szczegółowe dane o towarach mogą zainteresowani otrzymać w Urzędzie Celnym w Wilnie, Stacja Towarowa, w godzinach urzędowych.

Wilno, dnia 15 listopada 1932 r.
Kierownik Urzędu I. Minczewski
Inspektor Celny

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmodji
K. Dąbrowska
(Firma istnieje od r. 1874)
Wilno, Niemiecka 3, m. 11

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewiczza 31 m. 4.
URODĘ
kobietę konserwuje, doskonale odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyzuczający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypładanie włosów, lupież. Indywidualne doboranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

Lekarze
Dr Ginsberg
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych
Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

DOKTOR Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych
od 9 do 1, od 5 do 8 wieczorem.
DOKTOR Zeldowiczowa
kop. etc., weneryczne — narządów moczowych
od 12 — 2 i od 4-6 ul. Mickiewiczza 24.
tel. 277.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

Parcelacja maj.

Landwarów
Działki letniskowo-ogrodniczo-budowlane nad jezioro, rozmaitej wielkości.

Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę. Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznymi.

Cena od 600 złotych za działkę.

INFORMACJE:
w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewiczza 4, m. 2.
w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Fortepian
Beckera — najnowszej konstrukcji, krzyżowy, sprzedam ul. Kościuski 12 m. 19.

Masło
wyborowe (świeżkie) po 4,40 kilo oraz ser litewski krzyżowy na gł. ki po 1,80, poleca **Wł. Czerwik**, ulica Wileńska 42 (vi. a vis pl. Orzeszkowej).

Lekcje
L.çons de français méthode facile, progrès certains, Montwillowski zaułek 21 — 3.

Lekcji Stenografii
szybko, tanio i gwarantownie Ludwisarska 5 m 1

Poszukują PRACY

Prania
poszukuje wyślijlikowa praczka. Poplawka 17 m. 8 — Hryhorowicz.

Mieszkanie
4 i 5 pokojowe do wynajęcia z wygodami. — C.ńska 2. Informacja u dozorczy.

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią wszelkie wygody. Do wynajęcia Poplawka 29.

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Dowieździć się Biłostocka 6 — 1 codziennie od 3 popoł. do 4.30

Zguby

LOKAL ZGINĘŁA
do WYNAJĘCIA wylicza niemiecka na biuro, skład, pracownię itp. Ul. Zamkowy, 4 w dziedzińcu, — na tamże mieszkanie. — przedniej łapie znaczna bieżna. Znalazca prosi na wynagrodzenie 2 pokojowe mieszkanie z wygodami. — Jani-wanie) Mostowa 3 A szewski. m. 26

Notatki muzyczne

W ostatnim okresie mieliśmy kilka koncertów w zbyt krótkich odstępach — nawet trzy wieczory z rzędu. Takie nagromadzenie, w ostatnich dniach miesiąca, nie mogło się nie odbić ujemnie na frekwencji, niepełnie odpowiedniej prawdziwym artystom koncertantom.

Zwyczajna 2-go Międzynarodowego Konkursu Szoopenowskiego, wiele kulturalny i technicznie doskonały pianista Aleksander Unimskij ponownie stwierdził, wykonaniem arcytrudnej Sonaty h-moll Liszta o nazw utworów Szopena, swe wyjątkowe stanowisko pośród młodych artystów. Zgodnie z nowoczesnymi prądami estetyki muzycznej — może rozmyślnie — daje w uszcie muzyki przewagę intelektualną nad uczuciem. Poza mało przekonywującym ujęciem mazurki pierwszego, wszystkie inne mazurki Szopena były ślicznie zagrane. W etudach tegoż kompozytora, skutkiem nadto sportowo — rekordowego tempa, nawet olbrzymia technika koncertanta nie wystarczyła do opanowania rytmiki itp. bez zarzutu. Artysta tej miary nie powinien ulegać modzie samowolnego przekształcania charakteru kompozycji.

Drugą imprezą „Dni Szopenowskich” był popularny poranek niedzielny w sali Konserwatorium, który zgromadził pokąźny zastęp słuchaczy, szczególnie młodzieży szkolnej, z werwą oklaskującej wszyst-

kich wykonawców. Bardzo to pocieszające wobec nadmiernej sportomanii ogólnej. Z natury wrażliwości nieśmiertelnego kompozytora naszego, wypadło udzielić główne miejsce w programie muzyce fortepianowej, którą wykonała młoda artystka wileńska p. Halina Kalmanowiczówna, wykazując wciąż się rozwijający nieposwędni talent, posiadający już wybitne wartości artystyczne, które się bardzo pochwlebnie przedstawiły w sonacie b-moll (z marszem żałobnym), polonezie fis-moll, nokturnie Des — Dur i kilku mniejszych utworach.

Oryginalne pieśni — nie przerobki utworów fortepianowych — mało znane częściowo zupełnie nieznanie, Szopena znalazły w prof. Konstancji Święcieckiej odpowiednią propagatorkę, która bardzo pięknym wykonaniem zwróciła uwagę powszechną na te, przez ogół śpiewaków zaniedbane, dzieła, godne sławnego imienia ich twórcy.

Zaszczytnie znana miejscowa deklamatorka p. Janina Sumorokowa wygłosiła z odpowiednim odczuciem i pięknie modulowanym głosem stosowne poezje, z których „Fortepian Szopena”, genialnego Norwida, wyposażyła w niezwykłą siłę i głębię wyrazu, pozostawiającego wrażenia niezapomniane.

Wszystkim uczestnikom należy się szczerza wdzięczność za bezinteresowną pracę, którą złożyli w hołdzie arcy mistrzowi polskiemu.

Pomysłowa i natarczywa reklama zawsze towarzysząca występom i wyolbrzymiająca ponad właściwą wartość, otoczyła nim-bem nazwisko czeskiego skrzypka — wirtuozu Jana Kubelika, które sięgnęło wielkie tony, w znacznej mierze rozczarowanie po wysłuchaniu koncertu.

Naprawdę wyjątkowo sprawną lewą rękę posiada Jan Kubelik, pokonywający z precyzją automatu najtrudniejsze chwytły w nutach podwójnych i potrójnych, nawet w najryzykowniejszych pozycjach, ale ton matowy i niewielki oraz władanie smyczkiem dość pospolite. Cieniowanie i fazowanie bardzo monotonne i bez temperamentu, głębiej nie zainteresowuje i na słuchacza muzycznym wrażenia nie sprawia.

Szczerze można było żałować, że młody fortepianista Alfred Holeczek skazany był na rolę tylko akompaniatora (doskonalego!). Z temperamentem, bardzo rytmicznie i muzycznie wykonane jego solowe preludia i interludia były na jękiekarszymi momentami całego koncertu.

Naprawdę pięknym był koncert Brukselskiego Triu Narodowego, w osobach panów: Bosquet (fort.), Dubois (skrz.) i Dambois (wiolon.). Wykonanie tego istic „królowskiego” zespołu osiąga doskonałość niepozostawiająca nie do życzenia. Haydn, Mozart i Schubert mieli odzworów, którzy zniewalaży słuchaczy do podziwu i zachwytu bezwzględnie.

Wszystki się tylko trzeba za Wilno, że sala nie była zapełniona. Gdzie były wtedy nasi miłośnicy prawdziwie wielkiej mu-

zyki... Szczerze żałować można było tylko, że program koncertu nie zawierał utworów zupełnie tutaj nieznanych, zapowiadanych w afiszach. Właśnie w takim wykonaniu dobrze byłoby te nowości poznać.

Następnego wieczora wystąpili młodzi artyści włoscy: Amadeo Baldino (wiolonczelista) i Enrico Rossi — Vecchi (fortepianista) którego nie mogłem usłyszeć — z braku czasu.

Gra wiolonczelista wyróżnia się pięknym tonem, bardzo dużą techniką i silnym temperamentem muzycznym. Wszystkie te zalety obiegują bardzo wiele na przyszłość, gdy talent jego całkowicie się rozwinię i nastąpi dojrzałość artystyczna.

Po raz pierwszy usłyszeliśmy jednego z dalszych laureatów Międzynarodowego Konkursu Szopenowskiego, fortepianiste sowickiego Izo Elinsona.

Gra jego pełna temperamentu i technicznie wysoko rozwinięta zdradza jeszcze, w pesnym stopniu, niedojrzałość estradową i dia tego wrażenia głębszego nie wywarła choć maogó cieszyła się powodzeniem. Oby już raz przestali pianści grawać na koncertach utwór Strawińskiego „Pietruszka”, o tyle wymieniły w orkiestrze, o ile nieznośny swą monotonna hałasowała na fortepianie!...

Zwyczajem dorocznym z okazji Dnia Zadusznego, wykonano trzykrotnie przy liczonym udziale publiczności, piękne „Widma” Moniuszki, do słów Mickiewicza. Par-

tye solowe odśpiewali ze zwykłym sobie powodzeniem pp.: W. Hendrychówna, prof. Adam Ludwig, który też reżyserował widowisko, oraz Eug. Olszewski. Recytacje wygłosili p. Janina Sumorokowa i jeden z artystów teatru dramatycznego, — Chór Akademicki oraz orkiestra pod batutą kapm. Władysława Szczepańskiego, — rzetelnie się przyczynili do powodzenia, jaktem się słusznie wykonawcy wiekopomnego dzieła cieszyli. Odśpiewano jeszcze z towarzyszeniem orkiestry, dwa wyjątki z „Requiem” Mozarta, zdobywające szersze oklaski.

Niemalże zainteresowanie wzбудził wieczór dwóch śpiewaczek miejscowych: Niny Grewcewowej (mezzo — sopran) i Walerjiny Czuchowskiej (sopran). Bardzo przyjemny w brzmieniu i dobrze opanowany głos oraz muzyczne wykonanie przez p. Grewcewową arj i pieśni pozostawił nader korzystne wrażenie. Dźwięczny sopran i niezwykła wykonalność p. Czuchowskiej — nawiasem mówiąc, bardzo też talentowanej pianistki — przedstawiły się bardzo pochwlebnie i obiecująco w dużym i odpowiedzialnym programie. Obie koncertantki były bardzo życzliwie przyjmowane i amuszane do śpiewów nadprogramowych.

Niezwykle interesującym był „Wieczór Karaimski” w Związku Literatów, który zgromadził wielką ilość słuchaczy. Znaczną część programu była nadawana przez radio. Oprócz ciekawych referatów o historii i kulturze swoskiej tegoż mielnego ogółu narodu, prawdziwie ładne i oryginalne

były jego pieśni ludowe, które nieuczucie, ledy nader muzykalnie, miłemi głosami od śpiewały w duecie młodzieńcze siostry — Łobanosówna, a p. Lidzja Szole wybitnie odegrała na fortepianie kilka tańców narodowych. Produkcje muzyczne znalazły powszechne uznanie, dając możność usłysze nia muzyki bardzo melodyjnej i naszemu ogółowi zupełnie nieznanie.

Całkiem zrozumiałe zaciekawienie wzbudził występ — po raz pierwszy w Wilnie — warszawskiego fortepianisty Bolesława Kona, polskiego zdobywcę nagrody na towarzyszym Międzynarodowym Konkursie Szopenowskim. Z ochotą sibiardziej można, że młody artysta oczekiwany nie zawiodł, okazując się godnym współzawodnikiem swych utalentowanych rywali. Obfity i bardzo stylowo różnorodny program pozwolił ocenić grę artysty wielostronnie. Trafne ujmowanie charakteru poszczególnych utworów, piękny ton we wszystkich stopniach siły, świetna technika i wszystkie ożywające temperament wraz z niewymuszona interpretacja pozwalają zaliczyć koncertanta do najbardziej sympatycznych postaci estradowych. W polonezie As-dur Szopena możnaby byćczyć mniejszej chwytliwości tempa, a w innych utworach okazywał artysta chwilami skłonność do modnego obecnie nadmiernego przyspieszenia, lecz były to drobne usterki w porównaniu z wielkimi zaletami niewątpliwie wyróżniamy pierwszorzędna.

Michał Józefowicz